

## POSŁUGA SZPITALNA SIÓSTR SZARYTEK W PUŁTUSKU W LATACH 1727-1980

### Abstrakt

W historii diecezji płockiej diecezji z łatwością można dostrzec nieocenioną posługę szpitalną sióstr szarytek. W „Notatkach Płockich” z roku 2005, nr 2/203 przedstawiłem ich działalność w szpitalu św. Trójcy w Płocku. Nie jest to jedyny szpital, w którym pracowały siostry, bowiem ich działalność odnotować należy w szpitalu św. Wincentego a Paulo w Pułtusku, Szczucinie Mazowieckim, św. Stanisława Kostki w Przasnyszu oraz szpitalu św. Wojciecha w Mławie. We wszystkich tych placówkach z łatwością można dostrzec różnorodne formy i metody posługi szpitalnej realizowanej przez siostry szarytki.

**Słowa kluczowe:** siostry szarytki, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, szpital w Pułtusku

Druga połowa wieku XVII, to okres trudnych i bardzo bogatych w wydarzenia nie tylko w Europie, ale i w Polsce. Zniszczone wsie, miasta (m.in. wojna szwedzka), wyludnianie, to niezadki obrazek tamtych czasów. Wszystko to wpłynęło w ogromnym stopniu na zaistniały kryzys gospodarczy, polityczny i religijny. Nawiedzające ciągłe nieszczęścia, klęski i upadek gospodarczy doprowadził do tego, że również obraz Europy, Polski i Mazowsza – to zniszczone i zubożałe tereny oraz ludzkie zacofanie<sup>1</sup>.

Istniejąca trudna sytuacja wymagała praktycznej pomocy, zarówno ze strony osób świeckich, jak i duchownych. Ze strony Kościoła zaistniała potrzeba erygowania nowych zgromadzeń zakonnych. Najlepszym przykładem może być powstanie jednego z pierwszych w Polsce Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, popularnie nazwanych SZARYTKAMI<sup>2</sup>, którego głównym celem było i jest (zapewne i będzie dalej) *niesienie materialnej i duchowej pomocy ubogim, chorym, opuszczonym, sierotom, starcom, rannym żołnierzom oraz wszystkim ludziom potrzebującym pomocy i wsparcia*<sup>3</sup>.

Do Polski siostry szarytki przybyły jesienią 1652 roku (koniec września 1652 r.) na wyraźną prośbę królowej Marii Ludwiki Gonzagi, żony Jana Kazimierza. Pod koniec roku wynajęły dla siebie domek w Warszawie w pobliżu Kościoła św. Krzyża, w którym do 1657 roku prowadziły życie tułaczki, towarzysząc królowej kolejno do Grodna, Krakowa i Opola. Nie zapomniały przy tym o pielęgniacyjnej opiece rannych żołnierzów, czego przykładem może być Kraków (1655)<sup>4</sup>.



Jedna z pierwszych grup sióstr szarytek w Warszawie; źródło: <http://habity-zakonne.blogspot.com/2009/10/szarytki.html> (dostęp: 26 listopada 2014 r., godz. 21.24)

Wkrótce siostry szarytki otwierały kolejne miejsca swojej pracy. W roku 1727 rozpoczęły realizację swojego powołania szpitalnego w Pułtusku oraz Szczucinie Mazowieckim<sup>5</sup>. W następnych latach swoją działalność rozszerzyły na teren Płocka (1784 r.), Przasnysza (1852 r.) oraz Mławy (1911 r.).

Skąpe są archiwalne wiadomości dotyczące działalności sióstr szarytek w **SZPITALU ŚW. WINCENTEGO A PAULO**. Potwierdza to sama główna archiwistka zgromadzenia, siostra Anna Jurczak, która wyjaśnia:

*Niezmiernie trudno jest ująć pracę charytatywną sióstr miłosierdzia w obliczenia statystyczne. Przede wszystkim brak do tego odpowiednich materiałów. Siostry, zazwyczaj ogromnie*

*zajęte pracą, nie piszą o wynikach swych prac, postępują tak zresztą, jak je uczył św. Wincenty, który chciał, by czyn miłosierdzia znał tylko Bóg. Po drugie, wszędzie, gdzie siostry pracują, w jakimś określonym dziele, nie poprzestają na tej pracy. Chcą być po prostu „wszystkim dla wszystkich” i dlatego prawie zawsze opuszczają swe pomieszczenia, by służyć potrzebującym<sup>6</sup>.*

Jedno jest pewne, że szpital w Pułtusku należy do jednych najstarszych placówek sióstr miłosierdzia na terenie diecezji płockiej (Mazowsza). Pierwotnie nosił nazwę *Szpitala Publicznego* i *Szpitala Serca Jezusowego*. Za datę powstania tej placówki można przyjąć dzień fundacji biskupa płockiego Andrzeja Załuskiego ze specjalnym życzeniem założenia szpitala – 25 sierpnia 1727 roku, choć siostra E. Chodakowska podaje 10 października 1776 roku jako datę założenia szpitala<sup>7</sup>.

Powstanie szpitala w Pułtusku ściśle łączy się z historią i dziejami samego Pułtuska jako siedziby stolicy biskupiej płockiej, gdzie istniało seminarium duchowne (przy Kolegiacie Pułtuskiej). Główną zaś przyczyną pracy sióstr szarytek w szpitalu wydaje się być fakt odłączenia siostry Teresy Umińskiej od warszawskiego domu zgromadzenia sióstr szarytek<sup>8</sup>. Biskup płocki Andrzej Załuski w dokumencie wydanym w dniu 25 sierpnia 1727 roku, tak motywując sprawozdanie sióstr szarytek:

*Do pasterskiej naszej powinności należy mieć pilne staranie i pieczę około ubogich i sierot i chorych, po miasteczkach i wsiach diecezji naszej bardzo opuszczonych, a że nie ma kto ich*

*dojrzeć w chorobach ani córki ich ćwiczyć w pobożności i w robotach właściwych ich stanowi – umyśliliśmy założyć i fundować Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia na wzór Zgromadzenia fundowanego przez Wielebnego Księdza Wincentego a Paulo<sup>9</sup>. Mając to na uwadze, poczawszy od pierwszych dni działalności, szpital obejmował nie tylko opieką chorych, ale także starców oraz sieroty i wszystkich potrzebujących pomocy.*

Bardzo mało wiemy o personelu szpitala w latach 1825-1824. Z tamtego okresu posiadamy jedną interesującą wzmiankę, że chwili połączenia sióstr szarytek z siostrami w Warszawie (10 października 1776 r.) w szpitalu pracowało 6 sióstr<sup>10</sup>.

Wiele osób widząc trudne warunki pracy i potrzebę istnienia i rozwoju szpitala swoimi datkami wspomagało siostry szarytki. Przykładem może być przekazanie w roku 1788 szpitalowi przez biskupa płockiego Krzysztofa Szembeka folwarku w Kacicach oraz wybudowanie tam własnym kosztem domu dla chorych.

Szpital w Pułtusku w początkach swojej działalności przekraczał wszelkie limity przyjmowanych pod opiekę osób. Ze względu na brak danych, trudno jest ustalić ilość sióstr pracujących w szpitalu w poszczególnych latach (zob. tab. 1).

Szpital, od początku swej działalności przechodził różne trudne sytuacje. Jedną z nich był wybuch pożaru w Pułtusku w dniu 21 lipca 1875 roku, w wyniku którego ucierpiało nie tylko miasto, ale i szpital. Była to wprost tragiczna

**Tabela 1.** Stan liczebny sióstr i chorych szpitala św. Wincentego a Paulo w Pułtusku

L.p.	Rok	Liczba sióstr	Liczba chorych
1.	1727	6	brak danych
2.	1793	7	30, w tym 16 <i>dzieci stałych</i>
3.	1870	4	brak danych
4.	1934	8	100
5.	1936	13	100
6.	1939	6	85
7.	1943	15	120
8.	1943 (szpital przeniesiony do Strzegocina)	brak danych	200
9.	1945	11	50
10.	1949	9	100
11.	1960	3	brak danych
12.	26 września 1980 (zamknięci domu)	3	brak danych <sup>11</sup>

sytuacja, zmuszająca siostry do przeniesienia chorych do najmniej spalonego pomieszczenia, jakim była pralnia szpitalna. Od tego momentu aż do wybuchu II wojny światowej niewiele wiemy o pracy sióstr w pułtuskim nowo odbudowanym szpitalu. Można przypuszczać, że spełniały one w pełni swoje powołanie i misję.

Wiadomość o wybuchu II wojny światowej przyniosła kolejne trudne chwile nie tylko dla Pułtuska, ale także dla sióstr szarytek. Większość chorych na własne życzenie opuszczała szpital. Pracujący lekarze zostawali powoływani do wojska. W wielkiej panice, pułtuszczenie uciekali na drugą stronę Narwi, pozostawiając przy tym swoich chorych, kaleki, starych i rannych w szpitalu. Tych ostatnich przybywało do szpitala z godziny na godzinę. Z relacji siostry Ireny Janczewskiej oraz Heleny Fabiańskiej dowiadujemy się, że *nie było komu rannych operować. Same siostry, na miarę swoich możliwości, operowały rannych*<sup>12</sup>.

W tak trudnych warunkach siostry pracowały do maja 1941 roku, momentu, w którym okupant zajął cały gmach szpitalny i przeznaczył go na wojskowy szpital rezerwowy. Siostry wraz z chorymi zostały przeniesione do budynku dawnego szpitala zakaźnego, oddalonego ok. 2 km od centrum miasta, gdzie przebywały 3 miesiące.

Po utworzeniu przez Niemców w szpitalu oddziału izolacyjnego zaszła potrzeba pracy tylko tych sióstr, które znały język niemiecki. Sytuacja ta spowodowała, że 14 października 1942 roku do Pułtuska przybyła siostra Stanisława Lorentz (dotychczas pracująca w Ostrołęce). Wkrótce do niej (grudzień 1942 r.) siostra z Chełma Ludwika Łożewicz oraz s. Monika Hennig (16 listopad 1943 r.)<sup>13</sup>.

Po trzech miesiącach pracy w szpitalu zakaźnym (budynku), siostry powróciły na swoje dawne miejsce. Niestety, radość trwała zbyt krótko, bowiem szczęśliwy dzień powrotu stał się jednocześnie dniem początku przykrych prześladowań sióstr za ich pochodzenie i katolickie wyznanie<sup>14</sup>. Prześladowanie przybierało różne formy. Wystarczy wspomnieć choćby ograniczanie siostrom wychodzenia do oddalonego ok. 2 km kościoła czy też trudności w sprawowaniu Sakramentów św. (wejście księdza do szpitala z posługą sakramentalną możliwe było tylko za specjalnym pisemnym pozwoleniem odpowiedniego lekarza).

Pracująca wówczas siostra Irena Janczewska z przykrością wspomina tamte dni, w których *na każdym kroku Niemcy dawali odczuć,*

*że jesteśmy Polkami, nie mającymi tu żadnych praw. Trzeba było się wystrzegać, aby głośno nie mówić po polsku. Poza tym, gdy kto chciał nas odwiedzić, często nie pozwalali i asystowali przy rozmowie. Wejście do szpitala było strzeżone przez trzech zmieniających się Niemców*<sup>15</sup>.

Można przypuszczać, że istniejąca sytuacja, w dużym stopniu przyczyniła się do kradzieży w kaplicy szpitalnej. Niemcy wykorzystując ten fakt, zamknęli kaplicę i zniszczyli (pocięli) ołtarz. Siostrom udało się tylko *uratować tabernakulum, portatyl i aparaty kościelne. Przeniosły je do izdebki siostry służebnej i tam raz na tydzień odprawiała się Msza św., a i to tylko do lipca 1943 roku*<sup>16</sup>.

Panująca sytuacja sprawiła, że w imieniu wszystkich sióstr, s. służebna Maria Burba wniosła protest domagając się innego traktowania, za co została wyrzucona ze szpitala (wrzesień 1943 r.) mając jedynie godzinę czasu na spakowanie swoich rzeczy i opuszczenia Pułtuska. Siostra służebna wyjechała niemiecką sanitarką najpierw do Nasielska, a stamtąd pociągami do Warszawy. Miejsce s. Burby zajęła s. Monika Hennig<sup>17</sup>.

We wrześniu 1943 roku kilka sióstr zostało po raz drugi przeniesionych do szpitala zakaźnego. Pozostały tylko te, które obsługiwały kuchnię, pralnię i cywilny oddział niemiecki. Począwszy zaś od sierpnia 1944 roku rozpoczęła się akcja grabieży. Niemcy, na oczach sióstr szarytek i społeczeństwa pułtuskiego wywozili ze szpitala wszystko, co się tylko dało: środki opatrunkowe, bieliznę, lekarstwa, pościel, łózka, materace. Demontowano nawet urządzenia rentgenowskie czy też lampy naświetleniowe. Skrzyniami skradzione rzeczy przewożone były wagonami do Wolsztyna.

Niemcy, chcąc całkowicie zlikwidować pułtuską szpital, 9 października 1944 roku dokonali podpalenia dzielnicy sąsiadującej ze szpitalem, zaś siostrom przekazali nakaz natychmiastowego opuszczenia szpitala. Z przyczyn zupełnie zrozumiałych, siostry nie dostosowały się do nakazu. Przekazały jedynie wiadomość:

*Nie wyjdą, wolą razem z chorymi zginąć w płomieniach. Przecież, jak mówiły, zaufały Panu Bogu i On ich nie opuści. Rozpoczął się rozpaczliwy szturm do nieba – relacjonują. Chorzy, starcy, ubodzy nie modlili się, ale w głos wołali ratunku z nieba i pomocy. Za kilka chwil wiatr zmienił kierunek i zaczął padać drobniutki deszczyk, który, choć nie zgasił pożaru, ale go znacznie osłabił*<sup>18</sup>.

Ostatecznie Niemcy ustąpili, a 13 listopada, ostatnim transportem (było ich 5: 7 września, 15 września, 8 października, 5 listopada i 13 listopada) przewieźli siostry wraz z chorymi do pobliskiego Strzegocina. Pomimo prób odłączenia sióstr od chorych, pozostały one z chorymi w Strzegocinie, gdzie w klasztorze ojców bernardynów, częściowo już zajęty przez uciekinierów urządziły prowizoryczny szpital. Brakowało wszystkiego: lekarstw, opatrunków a nawet żywności. *Chorzy leżeli na słomie* – relacjonuje s. Helena Fabiańska<sup>19</sup>. Na apel miejscowego proboszcza, społeczność parafialna pospieszyła z pomocą. Dodatkowo, siostry zaczęły zarabiać wykonując różnorodną pracę, szczególnie pielęgniarską w terenie. Szpital w Strzegocinie przetrwał do 10 grudnia 1944 roku.

Zbliżający się front spowodował, że już 8 grudnia rozpoczął się proces wysiedlania mieszkańców Strzegocina. Dotyczyło to również szpitala, szczególnie jego całkowitej likwidacji. Niemcy postanowili przewieźć siostry i pozostały personel do obozu pracy, zaś chorych do Płońska. Z narażeniem własnego życia, siostry szarytki podjęły starania obrony personelu szpitalnego oraz chorych. Uprosiwszy jednego z Niemców (katolika), zostały przeniesione do pobliskiego Łopacina, oddalonego ok. 20 km. do pomieszczenia w kilku domkach, w każdym po jednej izbie lub dwie izby. *Ubożuchno tam było jak w stajence betlejemskiej. Izdebki niskie, że wysoka siostra nie mogła się wyprostować, bo głową sufity sięgała, podłogi z gliny*<sup>20</sup>.

Wkrótce podjęta została decyzja całkowitego wywiezienia z Łopacina sióstr i chorych. Rozpoczęta ofensywa temu przeszkodziła. Mieszkańcy opuścili Łopacin a pozostały w nim tylko siostry wraz ze swoimi chorymi. Niemcy uciekając podpalili Kościół, w którym znajdowała się schowana przez siostry żywność. Wszystko więc spłonęło. *Straciliśmy wszystko – mówi s. Irena Janczewska – a chorych kilkudziesięciu. Trzeba było prawie zebrać, aby dać im jakieś pożywienie*<sup>21</sup>.

Po wejściu wojsk radzieckich, na następny dzień – 18 stycznia 1945 roku siostry rozpoczęły powracać do Pułtuska<sup>22</sup>. Trudno sobie wyobrazić warunki, w jakich siostry rozpoczęły pracę. Choć skrajnie ubogie i bez większej nadziei na przetrwanie, to siostry potrafiły, niekiedy sądząc po ludzku – cudem przetrwać te chwile.

Ogromną pomoc materialną czerpały z dochodów majątku w Płocochowie. Kiedy wydawało się, że istniejąca trudna sytuacja została opanowana i na miarę podstawowych potrzeb zaspokojona, majątek w Płocochowie oraz szpital św. Wincentego a Paulo w Pułtusku ostał upaństwowiony, zaś siostry szarytki w dniu 3 października zostały z nich usunięte.

Zapewne interesujące były dalsze dzieje sióstr szarytek w Pułtusku. Niestety, ze względu na brak materiałów źródłowych trudno dokonać bliższej jego analizy. Skromne wiadomości tamtego okresu można odnaleźć w zachowanych materiałach: *Kronice s. Chodakowskiej* (kończy się ona latach czterdziestych), *Kronice Parafii św. Krzyża w Pułtusku* oraz relacjach ustnych, szczególnie ks. kan. Stanisława Nowaka (obecnie emeryta), który w tamtym okresie pełnił posługę kapelana szpitala. Pod wydarzeniami z roku 1980 napisał:

*Po przeszło 250 latach pracy na terenie Pułtuska, głównie w szpitalu, po przeszło 250 latach znaczącej obecności w mieście, siostry opuściły swoją placówkę*<sup>23</sup>.

W październiku 1980 roku siostry szarytki pożegnały Pułtusk i wyjechały (bezpowrotnie) na inne placówki prowadzone przez to zgromadzenie. Ze smutkiem wydarzenie to przyjęte zostało przez społeczeństwo Pułtuska. We wszystkich świątyniach odprawiane były Msze św. i nabożeństwa dziękczynno-pożegnalne sióstr szarytek. Słowa, jakie wówczas padały podobne były do przemówienia ks. kan. St. Nowaka w Kościele św. Krzyża:

*Piękna historia pracy, modlitwy i poświęcenia skończyła się! [...]. Społeczeństwo przeżywa wielu żal*<sup>24</sup>.

## Przypisy

<sup>1</sup> A. Gretkowski, *Dobroczynno-społeczna działalność Zgromadzenia Sióstr oraz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na terenie diecezji płockiej w latach 1727-2000*, Wyd. Naukowe NOVUM, Płock 2002, s. 16 oraz Tenże, *Dłonie pełne dobra. Charytatywno-społeczna działalność zgromadzeń zakonnych na terenie diecezji płockiej w I połowie XX wieku*, Wyd. Naukowe NOVUM, Płock 2002, s. 17-20.

<sup>2</sup> Założone przez św. Wincentego a Paulo (1633 rok – początki

działalności Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia). W dniu 18 stycznia 1655 roku, zgromadzenie sióstr szarytek zostało zatwierdzone przez abpa Paryża, kard. Jeana Paula de Retza, zaś 6 czerwca 1668 roku uzyskało pełną aprobatę Ojca św. Klemensa IX; zob. J. Jachimczak J., *Święty Wincenty a Paulo w posługiwaniu ubogim dzisiaj*, Warszawa 2001, s. 53-54; 70-82 oraz *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. XVIII, red. Victor-Żyżmory, Kraków: Gutenberga, 1932, s. 144.

- <sup>3</sup> A. Jurczyk, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Sług Ubogich*. Prowincja Warszawska, Lublin 2009, s. 9.
- <sup>4</sup> A. Gretkowski, *Dobroczynno-społeczna działalność...*, dz. cyt., s. 58-75.
- <sup>5</sup> W chwili obecnej Szczuczyn Mazowiecki należy do diecezji łomżyńskiej. Nie będzie więc on stanowił przedmiotu głębszych analiz.
- <sup>6</sup> A. Jurczak, *Działalność Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na terenie diecezji płockiej*, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Warszawie (1966 r.), teczka nr 12, s. 13.
- <sup>7</sup> E. Chodakowska, *Kronika*, Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Warszawie, s. 326.
- <sup>8</sup> A. Gretkowski, *Dobroczynno-społeczna działalność...*, s. 77-78.
- <sup>9</sup> Za: E. Chodakowska, *Kronika...*, dz. cyt., s. 326 oraz *Akta Domu w Pułtusku*, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Warszawie (ASMW).
- <sup>10</sup> *Akta Domu w Pułtusku*, ASMW.
- <sup>11</sup> *Relacje sióstr: Marii Burby, Heleny Fabiańskiej i Ireny Janczewskiej*, ASMW; *Książka zmian sióstr 1929-1950*, ASMW, t. I, k. 188; *Kwestionariusz ankiety za lata 1939-1964*, ASMW, s. 41; *Różnorodne materiały statystyczne*, ASMW, s. 171; *Wizytacje regularne domów*, ASMW, t. V, s. 68-72; A. Jurczak, *Działalność Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na terenie diecezji płockiej*, mps, teczka 12, nr 547, ASMW.
- <sup>12</sup> *Relacje sióstr: Marii Burby, Heleny Fabiańskiej i Ireny Janczewskiej...*, dz. cyt.
- <sup>13</sup> *Książka zmian sióstr 1929-1950...*, dz. cyt. oraz *Relacje sióstr: Heleny Fabiańskiej, Ireny Janczewskiej...*, dz. cyt.
- <sup>14</sup> A. Jurczak, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo...*, dz. cyt., s. 44.
- <sup>15</sup> *Relacja siostry Ireny Janczewskiej...*, dz. cyt.
- <sup>16</sup> Tamże.
- <sup>17</sup> A. Gretkowski, *Dobroczynno-społeczna działalność...*, dz. cyt., s. 86.
- <sup>18</sup> *Relacja s. Ireny Janczewskiej...*, dz. cyt.
- <sup>19</sup> *Relacja s. Heleny Fabiańskiej...*, dz. cyt.
- <sup>20</sup> *Relacja s. Ireny Janczewskiej...*, dz. cyt.
- <sup>21</sup> Tamże.
- <sup>22</sup> *Relacja sióstr Marii Burby i Heleny Fabiańskiej...*, dz. cyt. oraz *Akta Domu w Pułtusku*, poz. 22a i *Kwestionariusz ankiety za lata 1939-1964*, ASMW.
- <sup>23</sup> St. Nowak, *Kronika Parafii św. Krzyża w Pułtusku*, rkp, t. II, s. 50.
- <sup>24</sup> Tamże.

## HOSPITAL MINISTRY OF THE SISTERS OF CHARITY IN PULTUSK IN 1727-1980

### Summary

In the history of the Diocese of Plock, the valuable hospital ministry of the Sisters of Charity is easily noticeable. In the „Notatki Płockie” [„Plock Notices”] of 2005, No. 2/203, I presented their activities at the St. Trinity hospital in Plock. This was not the only hospital where the sisters worked, their activities should be noted at the St. Vincent de Paul hospital in Pultusk, Szczucin Mazowiecki, the St. Stanislaus Kostka Hospital in Przasnysz and the St. Adalbert Hospital in Mława. All the units exemplify a variety of forms and methods of the hospital ministry of the Sisters of Charity.